Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 182 | Częstochowa, piątek 21 września 1945 r. | Rok I.

Do późnych godzin nocnych trwały obrady w Londynie

LONDYN (BBC). — Wczorajsze obrady ministrów spraw zagranicznych w Londynie przeciągnęły się do późnych godzin nocnych.

Dyskusja toczyła się w sprawie Triestu i granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Wyjaśnienia składali delegaci Dominiów brytyjskich i przedstawiciele zainteresowanych stron. W imieniu delegacji włoskiej głos zabrał minister de Gasperi, w imieniu Jugosławii przemawiał Kardel.

Włoski minister spraw zagranicznych w oświadczeniu swym podkreślił, iż naród włoski gotów jest ponieść największe ofiary, by udowodnić swą przyjaźń wobec Jugosławii i przyczynić się do przyśpieszenia ogólnej odbudowy świata powojennego. Jednakże problem mniejszości narodowych winien przy tym zredukowany być do minimum. W takim stanie rzeczy szukać należy innych, nowych środków do rozwiązania problemu prowincji Venezia-Giulia.

LONDYN, (Polpress). — Omawiając obrady pięciu mocarstw sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera zaznacza, że dwa zagadnienia wysuwają się na pierwszy plan. Pierwsze z nich to przemówienie włoskiego ministra spraw zagranicznych Ferrucia Parri, w którym oświadczył:

„Włochy dzisiejsze nie mogą być uważane za Włochy Mussoliniego. Niesprawiedliwe traktowanie Włoch w chwili obecnej zadałoby ciężki cios pokojowi w przyszłości Europy. Włochy czekają spokojnie i z godnością na decyzje rady ministrów pięciu mocarstw.

Drugim elementem sytuacji obecnej, który będzie brany pod uwagę podczas obrad, jest oświadczenie regenta Grecji Damaskinosa, który na konferencji prasowej w Londynie wyraził swe rozczarowanie z powodu nie zaproszenia Grecji do wzięcia udziału w obradach konferencji ministrów spraw zagranicznych. Arcybiskup Damaskinos podkreślił, że rząd grecki był zdania iż udział jego ojczyzny w wojnie przeciwko niemcom i Włochom gwarantuje jej zaproszenie na konferencję w chwili kiedy Włochy i Jugosławia zostały zaproszone w celu sprecyzowania swego stanowiska. Regent oświadczył, że roszczenia terytorialne w stosunku do Włoch ograniczają się do żądania zwrotu kilku greckich wysp. Sprawiedliwość tych roszczeń przyznały same Włochy. Sprawozdawca agencji Reutera zaznacza, że regent miał widocznie na myśli archipelag Dodekanezu, ale nie wymienił go wyraźnie.

Przed tym elementem obrad będzie memorandum jugosłowiańskie stwierdzające, że rząd Jugosławii domaga się złączenia Istrii, Wenecji Julijskiej oraz Triestu, Fiume i Goricy w granicach Federacyjnej Jugosławii.

Memoriał jugosłowiański zapewnia, że jedynie takie rozwiązanie odpowiada potrzebom i życzeniom ludności miejscowej. W londyńskich kołach politycznych zapewniają, że wszystkie sprawy dotyczące traktatu pokojowego z Włochami zostały już zasadniczo omówione i przekazane komitetowi zastępców ministrów spraw zagranicznych, nie wyklucza to naturalnie możliwości wniesienia poprawek do decyzji powziętych w tej sprawie.

Konferencja prasowa

u Komisarza Mołotowa w Londynie

LONDYN (Polpress). — W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przedstawił dziennikarzom **radziecki punkt widzenia na niektóre problemy konferencji londyńskiej. Sprawy kolonij włoskich:**

Mołotow podkreślił, że w zasadzie **ZSRR zgadza się na kolektywny mandat nad koloniami państw nieprzyjacielskich,** lecz tego rodzaju mandat kolektywny nie został jeszcze wypróbowany, podczas gdy **dzieje ostatnich lat wykazały, że system mandatów indywidualnych wytrzymał próbę życia.**

Obecnie więc ZSRR wysunął tezę **mandatów indywidualnych nad byłymi koloniami włoskimi.** Mołotow nie uzasadnił przed dziennikarzami zainteresowania, jakie żywi ZSRR dla Erytrei.

W sprawie Dodekanezu Mołotow zaznaczył kategorycznie, że **wysp tych nie należy uważać za kolonię włoską, lecz część terytorium Włoch, które w przyszłości nie mogą należeć do Włoch.**

W sprawie granicy jugosłowiańsko-włoskiej komisarz ludowy Mołotow oświadczył że **terytoria, zamieszkane przez Kroatów i Słoweńców, powinny stanowić część Federacyjnej Jugosławii.** Włochy zaś powinny się ograniczyć do terenów, mających charakter włoski.

Omawiając problem: **Bułgarii, Rumunii i Węgier,** Mołotow oświadczył, że w krajach tych **powstają rządy demokratyczne, popierane przez większość ludności.**

W sprawie Grecji Mołotow powiedział: **„Im prędzej powstanie nowy, prawdziwy, demokratyczny rząd grecki, tym lepiej będzie dla Grecji i dla Sojuszników".**

LONDYN (Polpress). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając przebieg konferencji londyńskiej podkreślił, że **Związek Radziecki wykazuje pewne zainteresowanie dla terenów, położonych w Afryce północnej i na obszarze Morza Czerwonego.**

Prasa amerykańska donosi, że **Związek Radziecki gotów jest objąć mandat nad Erytreją i Trypolitanią.**

„LORD HAU-HAU" SKAZANY NA ŚMIERĆ

LONDYN. — **W procesie Williama Joyce'a, znanego pod nazwą „lorda Hau-Hau", zapadł wyrok, skazujący tego hitlerowskiego propagandystę na śmierć przez powieszenie. Obrona zapowiedziała odwołanie się od wyroku.**

POSIEDZENIE KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

LONDYN. (Polpress). — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej Narodów Zjednoczonych, przyjęto jedenastu głosami przeciwko trzem, propozycję przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Stettiniusa, aby umieścić na porządku dziennym pierwszego ogólnego zebrania organizacji Narodów Zjednoczonych raport Rady Bezpieczeństwa w sprawie przyjęcia nowych członków.

Prócz tego obradowano nad sprawą sekretariatu generalnego, budżetu tymczasowego oraz stałej siedziby organizacji.

SYTUACJA W INDOCHINACH

LONDYN. (Polpress). — Agencja „United Press" donosi z Hanoi, że 12 września wybuchły tam rozruchy antyfrancuskie, które zostały stłumione przez spadochroniarzy amerykańskich, jeszcze przed wkroczeniem wojsk chińskich. W Tonkinie władzę sprawuje lokalny komitet Witminhu (tymczasowego rządu annamickiego) przy czym wykroczeń przeciwko Europejczykom nie było.

W Langson doszło do zbrojnego starcia między wojskami chińskimi a annamickimi. Kierownik annamickiego rządu tymczasowego wydał odezwę, w której domaga się uregulowania sytuacji przez organizację międzynarodową.

CHIŃCZYCY NIE WPUŚCILI FRANCUZÓW DO HANOI

PARYŻ. — Agencja Reutera donosi, że rząd francuski złożył oficjalny protest w Czung-Kingu przeciwko uniemożliwieniu władzom francuskim objęcia urzędowania w Hanoi (Indochiny), wyzwolonym od okupacji japońskiej.

Sprawa Indyj

Przemówienie Lorda Wavella

KALKUTA. — **Wicekról Indyj lord Wavell wygłosił swoje pierwsze po powrocie do Indyj przemówienie, w którym stwierdził, iż Indie winny być rządzone przez Hindusów i dla Hindusów, co będzie najsłuszniejszym sposobem rozwiązania problemu rządów w Indiach. Ponadto lord Wavell stwierdził, iż dąży się do tego, by Indie otrzymały te same prawa, co inne kraje wspólnoty brytyjskiej, jak Nowa Zelandia, Unia Południowo-Afrykańska i Australia.**

—o—

Minister Stimson ustąpił

WASZYNGTON. — W dniu wczorajszym sekretariat Białego Domu ujawnił, że dotychczasowy minister wojny Stanów Zjednoczonych Henry Stimson ustąpił ze swego stanowiska. Stimson liczy lat 78 i podał się do dymisji ze względu na swój wiek.

Następcą jego jest dotychczasowy podsekretarz stanu Robert Patterson.

Prezydent Truman ujawnił także, że 2-ch podsekretarzy stanu w ministerstwie wojny podało się również do dymisji, lecz dymisja ich nie została przyjęta.

ANGLIA, USA I FRANCJA WYSYŁAJĄ OBSERWATORÓW DO GRECJI

LONDYN. — **Agencja Reutera donosi, że oficjalnie zakomunikowano, iż Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja postanowiły wysłać swoich obserwatorów, którzy mają informować odnośne rządy o przebiegu wyborów w Grecji. Związek Radziecki, który również otrzymał zaproszenie do wysłania swego obserwatora, zrezygnował z tego, wyjaśniając, że wysłanie obserwatora w okresie wyborczym jest, zdaniem rządu radzieckiego, równoznaczne z mieszaniem się w sprawy wewnętrzne Grecji.**

Zbrodniarze wojenni

zginą na gilotynie

NOWY JORK. — **Inżynierowie amerykańscy skonstruowali specjalną gilotynę, poruszaną elektrycznością. Na gilotynie tej będą wykonywane wyroki, które zapadną w procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze.**

PROCES KRAMERA I INNYCH ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w drugim dniu procesu Józefa Kramera komendanta obozu koncentracyjnego w Belsen i jego 44 pomocników, składał zeznania generalny lekarz brytyjski Huges, który stwierdził, że w chwili wkroczenia wojsk brytyjskich do Belsen w obozie znajdowało się 28 tysięcy kobiet i 12 tysięcy mężczyzn oraz bardzo wiele dzieci. Z ogólnej liczby wszystkich więźniów 17 tysięcy natychmiast trzeba było skierować pod opiekę lekarską.

Opisując panujące w obozie stosunki świadek stwierdził, że w wielu wypadkach na pryczach nocowali żywi ludzie obok zmarłych. Na terenie obozu istniała co prawda apteczka, lecz lekarstwa nie były w ogóle wydawane, podczas gdy członkowie SS mieli do dyspozycji doskonale urządzony lazaret.

W odniesieniu do głównego oskarżonego Kramera, świadek zeznał, że Kramer chociaż miał po temu władzę, nie starał się w ogóle przeszkadzać masowemu mordowaniu więźniów, a dla scharakteryzowania go jest rzeczą znamienną, że z całą obojętnością wskazał wojskom angielskim otwarty masowy grób więźniów.

Według pobieżnych obliczeń, zeznał dalej świadek, w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, t. j. tam, gdzie przez pewien czas czynny był Kramer, wymordowano 4 miliony ludzi.

Dziki Zachód

Powiada do mnie człowiek starszy, doświadczony ekonomista:

— Czy można jechać na nasze ziemie odzyskane? No pewnie, nie tylko można, ale trzeba. Jak najliczniej, masowo, aby je zaludnić, bez reszty, Polakami, aby zeskrobać ostatki niemieckiego pokostu. Ale, ja, osobiście, jechałbym raczej na północ, na Pomorze. Tam są już duże skupiska polskie i życie zaczyna wracać do normalnej koleiny. A Zachód nasz, to jeszcze — Dziki Zachód...

Te dwa słowa określają wszystko. Dziki Zachód. Niestety, jak wiele prawdy w nich się mieści! Ziemia piękna, malownicza, bogata, o, jak bogata! wojną w wielu miejscach nie tknięta, a przecież pusta i na łup żerujących band szabrowników wydana.

Zbyt nieliczne, stosunkowo, władze bezpieczeństwa nie mogą sobie dać rady z tymi gromadami rycerzy przemysłu, którzy przeciekają przez wszystkie możliwe drogi i drożyny, kradną i znowu sprytnie bocznymi drogami prześlizgują się obok lotnych patroli, wioząc bogate łupy.

Z uznaniem podkreślić należy, że władze bezpieczeństwa, zdając sobie sprawę z wielkiej krzywdy, jaką wyrządza się nam samym dopuszczając do zamienienia w jałową pustynię krainy, do której spłynąć muszą dziesiątki i setki tysięcy Polaków, nie na szaber, lecz do uczciwej, twardej, i pionierskiej pracy, czynią wszystko, a nawet więcej niż wszystko, w zakresie swych możliwości, aby te fale bandytyzmu zahamować i szabrowników wytępić.

Ale, jak wspomnieliśmy wyżej, są one liczebnie zbyt słabe. Tutaj więc ogromne pole i obowiązek odkrywa się dla całego uczciwego społeczeństwa, dla tych, którzy sami w znojnym pocie wykuwają przyszłość odrodzonej Ojczyzny, cierpiąc wszystkie braki, jakie straszliwy okres sześcioletniej wojny i okupacji nam przyniósł. Ci ludzie, którzy za swój trud mają dzisiaj jeno czarny kawałek chleba przydziałowego i nadzieje, że jutro, dla którego pracują, będzie słoneczne i szczęśliwe, nie powinni znosić obok siebie tych, którzy za pięć minut strachu zdobywają, bez pracy, grubą warstwę masła do bielutkich bułeczek. Nierobów i kanciarzy zohydzających imię polskie.

Bo nie łudźmy się. To wszystko, co oni czynią dla łatwego zbogacenia się osobistego, idzie na nasz rachunek wspólny. Nikt, kto z boku patrzy, nie powie: szabrownik zrobił, lecz — Polacy zrobili.

Ta niezasłużona infamia pada na liczne rzesze uczciwych, którzy posłuszni wezwaniu Ojczyzny poszli na kresy zachodnie w pionierskim zapale, aby wbijąć polskie słupy graniczne i aby tworzyć nowe pokolenie, czysto polskie życie na ziemi, która wieki pod butem najeźdzcy jęczała, na tej prastarej ziemi piastowskiej, która dzisiaj, po wiekach, do związku z Macierzą wróciła.

Przy przeglądaniu statystyk P. U. R-u udezza nas dziwne, pozornie, zjawisko. Cyfry osiedleńcze wybitnie nie zgadzają się z cyframi wyjazdów.

To właśnie (ale część tylko) szabrownicy, którzy nawet jadąc wzbogacić się bez trudu i uciec czym prędzej ze zdobytym łupem, oszczędzają jeszcze na kolei i przedostają się „na darmochę", czy też, jak dzisiaj, za 25 proc. ceny normalnej do celu podróży. A ilu ich spod kontroli się wymyka, jadąc samochodami, które ich przewożą z powrotem razem z wyszabrowanym mieniem! To są rodziny, uprawiające szaber na wielką skalę, en gros, i inwestujące w te brudne interesy grubszy pieniądz.

Ktoś powracający z Wrocławia opowiada, że w ruinach i gruzach zwalonych domów grasują bezkarnie całe masy szabrowników. Rozkopują gruzy mieszkań i zabierają co się da. Przedtem rabowali ocalałe mienie bez właścicieli. Teraz, gdy już wynieśli, co się wynieść dało, przerzucili się na gruzy przekonani, że i tam znajdzie się jeszcze sporo rzeczy, które, w rozrabowanym i zniszczonym naszym kraju, znajdą lukratywny zbyt.

Ktoś inny zamieszkały w Landeck przytacza historię kuśnierza, do którego zgłasza się osobnik z odpowiednim urzędowym papierem i obejmuje powiernictwo. Każe sobie zrobić inwentarz, następnie zapakować 40 najlepszych skórek, co skwapliwie wykonuje wystraszony właściciel, i razem ze skórkami znika. Ten „żart" daje kombinatorowi ponad 200.000 zł. „zysku". Ale nie wystarcza mu to. Niezaspokojony pędzi dalej, aby gdzieindziej zacząć operację na nowo.

Mówi się, że wojna wykoleiła ludzi. To prawda. Wykoleiła wielu i podkopała ich

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Karol Poznanek

Wraca z Anglii nasza flota handlowa

(Specjalny wywiad z dyr. Dep. Morskiego J. Wojnarem dla »Gł. Narodu«)

Sopot, we wrześniu.

Po kilkutygodniowym pobycie w Londynie powrócił do kraju dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jan Wojnar. Na przyjazd dyr. Wojnara wybrzeże czekało z niecierpliwością. Wszyscy ciekawi byli bardzo wyników, jakie dała jego wizyta w Anglii — szczególnie w odniesieniu do naszej floty handlowej. Wśród tych, którzy jaknajprędzej chcieli się czegoś konkretnego dowiedzieć, nie brakło rzecz jasna i przedstawiciela prasy.

Ale okazało się, że złapać dyr. Wojnara jest prawdziwą sztuką. Bezpośrednio po przyjeździe, a ściślej mówiąc po przylocie z Anglii zatrzymał się on w Warszawie. Tam zdawał relację ze swych prac w Londynie oraz przeprowadzał ważne narady dotyczące dalszego rozwoju naszego życia morskiego. Wreszcie, w dniu 6-go b. m., po przeszło miesięcznej nieobecności, powrócił on do Sopotu, gdzie urzęduje Departament Morski.

Nieosiągalnego prawie w biurze Departamentu Morskiego z powodu nawału zajęć dyr. Wojnara udało nam się w końcu szczęśliwie złapać w jego prywatnym „mieszkaniu". Przy słowie „mieszkanie" cudzysłów jest tu niezbędny. Trudno bowiem tą nazwą obdarzyć skromny pokój gościnny w gmachu Departamentu Morskiego, w którym do dziś zmuszony on jest gnieździć się ze swą sporawą rodziną. Charakteryzuje to dobitnie zarówno ciasnotę mieszkaniową, panującą na Wybrzeżu, jak i... działalność kompetentnych tutejszych urzędów mieszkaniowych.

Żeby nie przeszkadzać domownikom, przenieśliśmy się na taras i tu owiewani rzeźkimi podmuchami, idącymi od pobliskiego morza, odbyliśmy rozmowę. Wiadomościami z niej zaczerpniętymi śpieszę podzielić się z Czytelnikami.

Zapytuję o podróż.

— Droga, jeśli tak o przestworzach można powiedzieć, była wspaniała — mówi dyr. Wojnar.

— Wylecieliśmy z Warszawy polskim Douglasem. Leciała nas spora grupka: delegacja UNRRA z ministrem żeglugi i handlu zagranicznego Jędrychowskim, jako jej kierownikiem, delegacja sjonistów z dr. Sommersteinem na czele, wreszcie ja z mym sekretarzem. Po drodze lądowaliśmy w Berlinie i Paryżu. W Paryżu nawet przenocowaliśmy w lokalu Ambasady Polskiej.

Interesuję się stanem Ambasady.

— Ambasada szczęśliwie się zachowała. Dzięki temu, że w czasie okupacji mieściła się w niej jakaś ważna instytucja niemiecka, niemcy nie tylko że nie rozkradli urządzeń, lecz poczynili jeszcze w gmachu pewne pożyteczne inwestycje.

Po tych krótkich wstępnych pytaniach przechodzę do sedna rzeczy. Proszę o sprecyzowanie mi celu podróży do Londynu.

— Zadaniem moim było zorientowanie się w stanie naszej floty handlowej oraz możliwościach uzyskania zwolnień polskich statków na nasze aktualne potrzeby. Łączy się z tym oczywiście zagadnienie powrotu naszej floty handlowej do Kraju. Przeprowadziłem na ten temat szereg rozmów zarówno z Międzynarodową Organizacją Żeglugi UMA, jak i z odnośnymi czynnikami brytyjskimi. Muszę zaznaczyć, że wszędzie spotkałem się z jak największą życzliwością i zrozumieniem.

— Oprócz tego zajmowałem się takimi zagadnieniami, jak udział Polski we wspomnianej Międzynarodowej Organizacji Żeglugi UMA, naszym szkolnictwem morskim na emigracji i morskim rybołówstwem.

— Czy wyniki tych rozmów można uznać za pozytywne?

— Bezwzględnie tak!

— W Londynie pracują trzy znane dobrze wszystkim przedwojenne przedsiębiorstwa żeglugowe z udziałem kapitału państwowego, a mianowicie Linia Gdynia — Ameryka („GAL"), Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe („Polbryt") i Żegluga Polska. Działają one w Anglii na zasadzie prawa o spółkach akcyjnych, wobec czego wypadają z kompetencji angielskiego komitetu przejmującego polski majątek państwowy w Anglii. Wszystkie trzy przedsiębiorstwa prowadzą wspólną politykę i znajdują się pod handlowym zarządem GAL-u z dyrektorem Pliniusem na czele.

— Stan liczebny i tonażowy naszej floty handlowej w czasie wojny nie uległ najmniejszemu zmniejszeniu. Na miejsce zniszczonych lub zatopionych statków przedsiębiorstwa żeglugowe nabywały nowe. Trzeba podkreślić, że stan finansowy naszych przedsiębiorstw żeglugowych jest doskonały. Podczas gdy przed wojną niezbędna była pomoc materialna ze strony Państwa, obecnie polskie przedsiębiorstwa żeglugowe same wyśmienicie sobie radzą, a nawet posiadają znaczne rezerwy kasowe.

— Cała nasza flota handlowa znajduje się w dyspozycji UMA. UMA w ogóle dysponuje wszystkimi statkami o tonażu ponad 1.000 ton wzwyż. Statki nasze pracują głównie na potrzeby wojska alianckiego. Część z nich pływa na wodach europejskich, część znajduje się w basenie śródziemnomorskim. Pewna ich ilość pracuje również na Dalekim Wschodzie. W liczbie tych ostatnich znajdują się nasze największe statki pasażerskie, jak M/S „Batory", M/S „Chrobry" i S/S „Kościuszko" (największy polski statek M/S „Piłsudski", jak pamiętamy, został niestety na początku wojny zatopiony — przyp. mój).

— Zarówno z UMA, jak i z administracją brytyjską doszedłem do zupełnego porozumienia. Polskie statki, w miarę możności, będą stopniowo zwalniane na potrzeby naszego Państwa. I tak j u ż z o s t a ł z w o l n i o n y S/S „Kraków", własność Żeglugi Polskiej. „Kraków" ładuje obecnie w Londynie drobnicę dla nas i przybycia jego do Gdyni oczekujemy w najbliższym czasie.

— W miarę zwalniania naszych statków będą przenosić się do Kraju i ośrodki dyspozycji, czyli zarządy polskich przedsiębiorstw żeglugowych. Sprawa ta całkowicie już została zdecydowana i nie napotkamy tu na żadne trudności. O tym, jak doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego będzie miał powrót floty handlowej, nie trzeba i wspominać.

— A jak się przedstawia stosunek Polski do UMA? — zapytuję.

— Jeśli chodzi o UMA, to Polska oczywiście przystąpiła do tej międzynarodowej organizacji żeglugowej. Siedzibą UMA są równorzędnie Londyn i Waszyngton. Przewidujemy powołanie do życia specjalnej Polskiej Komisji Morskiej, która przez swych przedstawicieli będzie reprezentowana w UMA zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie. W ten sposób będziemy mieć pewność, że przy życzliwym nastawieniu do nas naszych wielkich aliantów wszystkie polskie problemy żeglugowe będą w skali międzynarodowej należycie respektowane. Jednocześnie przez przystąpienie do UMA Polska wchodzi do wielkiej rodziny państw żeglarskich.

— W jakim stanie znajduje się nasze szkolnictwo morskie w Anglii?

— Nasze szkolnictwo morskie rozwija się w Anglii znakomicie. Czynne są dwie uczelnie: Szkoła Morska oraz Szkoła Handlu Zagranicznego i Administracji Portowej.

— Szkoła Morska — o tym samym programie, co Szkoła Morska w Gdyni — mieściła się dotychczas w Liverpoolu. Obecnie przenosi się ona do Londynu. Dyrektorem jej jest doświadczony marynarz kapitan Zieliński, wychowanek Szkoły Morskiej w Gdyni. Nasza Szkoła Morska w Anglii wypuściła już spory narybek młodych oficerów marynarki handlowej, którzy pływają na polskich statkach i z uwagi na staranne wykształcenie fachowe, jakie otrzymali, cieszą się w międzynarodowych kołach żeglarskich dużym uznaniem.

— Druga uczelnia, o której wspomniałem — Szkoła Handlu Zagranicznego i Administracji Portów — przygotowuje dla naszego życia morskiego tak cenny ludzki aparat fachowy z dziedziny handlu i administracji. Uczelnia ta znajduje się pod kierownictwem dyr. Darskiego, który był przed wojną dyrektorem Żeglugi Polskiej w Gdyni.

— Przeniesienie obu tych uczelni do Kraju trzeba jeszcze na jakiś czas odłożyć, do chwili zakończenia kursów. Nauki bowiem trwają. Przenoszenie uczelni w czasie nauki, któraby w ten sposób została przerwana, nie byłoby pożądane.

— Swego czasu mówiło się dużo (a i pisałem o tym do „Głosu Narodu" z racji wywiadu z prezydentem miasta Gdyni Henrykiem Zakrzewskim), że Akademia Handlu Zagranicznego i Administracji Portów ma powstać w Gdyni. Zapytuję przeto dyr. Wojnara, czy mu coś o tym jest wiadomo.

— W pierwszym rzędzie chodziłoby o przeniesienie uczelni londyńskiej. Czy jednak uczelnia ta osiądzie właśnie w Gdyni, jeszcze nie zostało zdecydowane. Zagadnieniem tym zajmują się i badają je kompetentne czynniki w naszym Ministerstwie Oświaty. Mogę tylko tu dodać, że oprócz Gdyni brane są jeszcze pod uwagę, jako ewentualna przyszła siedziba omawianej uczelni, również miasta Gdańsk oraz Poznań.

Tyle o tym dyr. Wojnar. Oczywiście szkolnictwo nie leży w jego resorcie i nie próbowałem z nim na ten temat dyskutować. Nie od rzeczy może jednak będzie przy okazji wywiadu poczynić na marginesie pewne dziennikarskie uwagi.

Kandydatura Poznania na siedzibę przyszłej handlowo - administracyjnej uczelni morskiej powinna chyba odpaść. Przede wszystkim Poznań posiada dosyć uczelni akademickich, przy tym zainteresowania stolicy Wielkopolski są raczej śródlądowego charakteru. Gdzie, jak właśnie nie w kolebce powstawania zjawisk życiowych najlepiej je badać, najlepiej je studiować i o nich się uczyć. Przyszłych administratorów naszych portów i kierowników naszego handlu zagranicznego, w którym dominującą rolę zajmował, zajmuje i będzie zajmować zawsze handel morski, właśnie w porcie trzeba wychowywać. Niech oni odrazu teoretyczne wiadomości, na ławie akademickiej otrzymane, łączą z wiadomościami praktycznymi. Niech uczą się, niech pracują nad sobą w tej specyficznej atmosferze miasta portowego, w życiu którego później mają zająć tak odpowiedzialne stanowiska.

Nie myślę tu tylko o Gdańsku i Gdyni. Gdańsk ma już Politechnikę z wydziałem budownictwa okrętowego oraz Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego. Gdynia — Szkołę Morską. Gdyby tylko pomiędzy tymi dwoma miastami wybierać, raczej w Gdyni należałoby Akademię Handlu Zagranicznego i Administracji Portów ulokować. Tym bardziej, że w Gdańsku ma jeszcze powstać niedługo Akademia Lekarska, która ma posiadać i wydział farmaceutyczny. Wątpliwym jest, czy to zniszczone niemal doszczętnie miasto zdołałoby jeszcze jedną uczelnię pomieścić.

Ale Polska ma teraz przecież jeszcze i inne miasta portowe: Szczecin oraz — o którym się bardzo mało wie i pisze — Elbląg. Jeżeli powrót naszych uczelni morskich z Anglii jest ze względów natury technicznej na razie jeszcze sprawą dalszą, należałoby o tym pomyśleć, aby przygotować warunki, któreby pozwoliły zainstalować je w jednym z miast wspomnianych. Wrocław posiada już Uniwersytet. Dlaczego Szczecin nie mógłby mieć Akademii Handlu Zagranicznego i Administracji Portów, a Elbląg drugiej Szkoły Morskiej — lub odwrotnie? Dla repolonizacji tych miast miałoby to olbrzymie znaczenie. A szczególnie byłoby to ważne dla Szczecina, który na pewno w niedługim czasie odzyska swą pozycję trzeciego co do wielkości po Gdyni i Gdańsku portu na Bałtyku i jednocześnie trzeciego portu Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Na zakończenie wywiadu proszę jeszcze dyr. Wojnara o informację na temat naszego rybołówstwa morskiego w Anglii.

— W tej dziedzinie, niestety, sytuacja nie wygląda tak pomyślnie, jak to ma miejsce z żeglugą — odpowiada dyr. Wojnar.

— Na terenie Anglii czynne są dwa polskie przedsiębiorstwa rybołownicze, przede wszystkim Bałtycka Spółka Okrętowa oraz Towarzystwo Połowów Dalekomorskich. Stan naszej floty rybackiej pod względem ilościowym przedstawia się słabo. Część lugrów musiała być postawiona do dyspozycji administracji brytyjskiej. Dużo zostało zniszczonych lub zaginęło.

— Z powrotem floty rybackiej też są pewne trudności. W połowie września rozpoczyna się sezon połowów. Przedsiębiorstwa posporządzały już kontrakty i przygotowały się do pracy w sezonie. Flota rybacka wróci do Kraju, ale musimy na to jeszcze trochę poczekać.

Dziękuję dyrektorowi Wojnarowi za cenny wywiad i zapewniam go, że prasa, a z nią i całe społeczeństwo, stać będzie zawsze wiernie na straży polskich interesów morskich. A obecnie — z niecierpliwością i wielkim utęsknieniem oczekuje powrotu naszej floty.

Dziki Zachód

(Dokończenie ze strony 1-ej)

podstawy etyczne. Zwłaszcza młodzież, nad której zdemoralizowaniem usilnie i z dobrym skutkiem pracowali niemcy. Ale wojna nie wykoleiła społeczeństwa.. Jest ono w dalszym ciągu w 90 proc. uczciwe, nie dające posłuchu złym podszeptom i zaniepokojone tym co widzi. Każdy uczciwy człowiek rozumie, że osadnikiem może być tylko człowiek uczciwy, który przychodzi z zamiarem pracy, twardej, wytężonej, świadomej faktu, że dzisiaj jeszcze owoce jego wysiłku będą małe, ale że jutro będzie inne, że dźwigana się jego wysiłkiem milczące teraz lub obsadzone niemcami fabryki i stworzą mu piękne jutro, które nie obchodzi jedynie szabrownika, bo on „pracuje" na dzisiaj.

To też świadomi krzywdy wyrządzonej całej ziemi dolnośląskiej, jej jasnej i pracowitej przyszłości, ci wszyscy, którzy jadą naprawdę pracować powinni tępić batem i rozpalonym żelazem bandy szabrowników. Taka akcja będzie może nawet skuteczniejsza niż państwowa. Zgodna współpraca społeczeństwa z władzami napewno ochłodzi zapał tych, którzy jeżdżą bez przerwy i wywożą bez przerwy.

A wtedy zniknie termin — Dziki Zachód. I nie będzie już ludzi, którzy przed wyjazdem w te strony odżegnywują się jak diabeł od wody święconej. Zachód pociągnie masy, Zachód da im chleb i spokojną egzystencję w nagrodę trudu, poniesionego dla zdobycia tej ziemi piastowskiej z powrotem dla Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Tak jak na północy normalizują się stosunki, tak samo znormalizują się i tutaj. Dzień ten, sądzimy, jest bliski, a całkowicie ***od naszej woli zależny.***

J. H. Śmiechowski.

Przegląd prasy zagranicznej

LONDYN (Polpress). — Prasa londyńska omawia rolę i zadania delegacji angielskiej, która udała się do Waszyngtonu celem ułożenia angielsko-amerykańskich stosunków gospodarczych na nowej podstawie. **„Daily Mail"** podkreśla, że emisariusze brytyjscy nie udali się do Stanów Zjednoczonych, aby wyżebrać pomoc. Dziennik przypomina, że przed wojną importowała Wielka Brytania 17% towarów, eksportowanych ze Stanów Zjednoczonych. W ciągu najbliższych miesięcy handel zagraniczny Wielkiej Brytanii osiągnie swój przedwojenny poziom. Tymczasem jednak konieczna jest Anglii pomoc Stanów Zjednoczonych.

MOSKWA (Polpress). — **„Izwiestia"** ogłosiły artykuł, poświęcony konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Autor artykułu wyraża się optymistycznie o przebiegu narad. Niewątpliwie wyłonią się liczne trudności, które jednak zostaną przy dobrej woli i chęci do współpracy wszystkich mocarstw usunięte. Doświadczenie dotychczasowych konferencyj międzynarodowych wskazuje na to, że we wszystkich zagadnieniach można osiągnąć porozumienie. Porozumienie, jakie osiągnięte zostanie w Londynie, będzie miało ogromny wpływ na rozwój wydarzeń powojennych.

BUKARESZT (Polpress). — Prasa rumuńska zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone rozmowom radziecko-rumuńskim, prowadzonym ostatnio w Moskwie. Dziennik **„Romania Libera"** pisze, że Związek Radziecki wydobył Rumunię z przepaści, do której wepchnęła ją współpraca z hitleryzmem. Dzieje ostatniego roku wykazały jasno, jakie siły w Rumunii mogą się przyczynić do rozwoju kraju. Rolę tę mogą spełnić jedynie te grupy, które stoją na gruncie utrzymania pokoju i wypełnienia zobowiązań międzynarodowych.

MOSKWA (Polpress). — **„Prawda"** piętnuje dwulicową politykę Japonii, która na zewnątrz kokietuje demokrację światową, a na wewnątrz usiłuje wszelkimi sposobami utrwalić ustrój kastowy Samurajów. Dziennik ogłasza treść przemówienia japońskiego generała Simomury, który po pierwszej wojnie światowej wchodził w skład komisji **kontrolnej sojuszników w** Niemczech. Generał Simomura oświadczył, że podczas swego pobytu w Niemczech obserwował wysiłek narodu niemieckiego w kierunku odbudowy przemysłu wojennego wbrew przepisom traktatu wersalskiego. Obecnie Simomura zamierza w Japonii wykorzystać doświadczenie nabyte w Niemczech. Dziennik podkreśla, że należy zmienić strukturę gospodarczą i społeczną Japonii.

„KRASNAJA ZWIEZDA" O BLOKU ZACHODNIM

MOSKWA (Polpress). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda", omawiając obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie oraz projekt utworzenia „Bloku Zachodniego", pisze: „Najważniejszą rzeczą jest, aby podczas obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych panował ten sam duch współpracy i solidarności, który charakteryzował obrady „Wielkiej Trójki" w czasie trwania wojny. Nie należy zapominać, że praca jest niezmiernie trudna ze względu na różne podejście do zagadnień.

Istnieją pewne tendencje wśród reakcyjnych kół francuskich, angielskich i amerykańskich poddania rewizji uchwał krymskich w sprawie wprowadzenia demokratycznych rządów w krajach Europy południowo-wschodniej oraz tendencje wznowienia demokratycznych rządów w krajach Europy południowo-wschodniej oraz tendencje wznowienia planu „Bloku Zachodniego". Nie byłoby dziwne, gdyby francuscy reakcjoniści otwarcie występowali przeciwko demokracji, lecz dziwi nas ich gotowość prowadzenia pracy konspiracyjnej przeciwko niej. Statut Narodów Zjednoczonych nie dopuszcza dzielenia świata na strefy i nie robi różnicy między rządami wschodniej i zachodniej Europy w sprawie organizowania pokoju. Statut domaga się wspólnego wysiłku wszystkich narodów miłujących pokój dla osiągnięcia pokoju i nakłada na wszystkie mocarstwa odpowiedzialność za jego utrzymanie. Żadne państwo zachodnio-europejskie, czy też inne, nie może jednocześnie podtrzymywać organizacji bezpieczeństwa i prowadzić polityki, zmierzającej do utworzenia Bloku, którego założenie jest **sprzeczne z jednością wielkich mocarstw".**

KRONIKA

Echa procesu w Paderborn

Staraniem Oddziału Miejskiego Informacji i Propagandy stosownie do życzenia społeczeństwa częstochowskiego zostały w naszym mieście urządzone w dniach 17 i 18 b. m. wiece protestacyjne w związku z wyrokiem, jaki zapadł w Paderborn.

Na wiecach uchwalono jednomyślnie rezolucje, które zostały przesłane do Prezydium K. R. N.

Jedną z wielu rezolucyj zamieszczamy poniżej.

„Rezolucja, uchwalona dnia 15 września 1945 roku przez pracowników fabryki „La Czenstochovienne" w Częstochowie.

Do Prezydium Kraj. Rady Narodowej.

My pracownicy fabryki „Częstochowianka" w liczbie 1.400 osób, na zebraniu w dn. 15 września 1945 r. postanowiliśmy, co następuje:

Protestujemy jak najenergiczniej przeciwko osądzeniu przez Sąd Angielski 48 Polskich Męczenników, którzy wbrew własnej woli zostali siłą oderwani od swych rodzinnych gniazd i uprowadzeni przez bandy hitlerowskie w głąb Niemiec faszystowskich, gdzie w najokropniejszych warunkach, urągających wszelkiej etyce człowieczeństwa, pod pałkami esmanów, cierpieli o głodzie i chłodzie w przeciągu 6 lat. Dziś resztki ofiar terroru faszystowsko-hitlerowskiego ze zrujnowanym zdrowiem sądy angielskie zamiast otoczyć opieką lekarską, skazują na śmierć bądź też na długoletnie więzienie.

Protestujemy przeciwko bezprawnym wyrokom Angielskich Sądów Wojennych i domagamy się natychmiastowego uwolnienia Polskich Męczenników."

Zapotrzebowanie

Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej w Częstochowie zatrudni 12 kobiet w wieku lat od 19 — 27, jako milicjantki, regulujące ruch uliczny.

Informacyj udziela Komenda Miasta Milicji Obyw. w Częstochowie, III Aleja 75, pokój Nr. 16.

Do b. Partyzantów Ziemi Kieleckiej

Związek b. Partyzantów Ziemi Kieleckiej Zarząd Powiatowy w Częstochowie zawiadamia, że rejestracja b. uczestników konspiracji rozpoczyna się z dniem dzisiejszym i trwać będzie do dnia 31.10. 1945 r. w tymczasowej siedzibie Zarządu Związku b. Partyzantów przy ul. Aleja Najśw. Maryi Panny Nr. 55. I piętro w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, codziennie w godzinach od 10 do 16, telefon 14-97.

Jednocześnie Zarząd Związku przystępuje do rejestracji rodzin po zamordowanych uczestnikach walki konspiracyjnej z najeźdźcą hitlerowskim.

Z Pow. Zjazdu Delegatów P. P. R. w Częstochowie

(a) W dniu 16 września w lokalu Komitetu Pow. P. P. R. w Częstochowie (Sobieskiego 50) odbył się zjazd sekretarzy komórkowych na Konferencję Powiatową, na którą przybyli liczni przedstawiciele Komitetów Gminnych i komórek. W wolnych wnioskach uczestnicy zjazdu uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

1) My zebrani członkowie P. P. R. na Konferencji Powiatowej w Częstochowie w liczbie 60 osób w dniu 16 września 1945 r. domagamy się, aby wszystkie nawozy sztuczne, przeznaczone dla rolników, kierowane były bezpośrednio z fabryk do spółdzielni Związków Samopomocy Chłopskiej, przez co nawóz ten dostarczony zostanie w odpowiednim dla rolników czasie i zmniejszy się przez to jego cena.

2) Żądamy, aby reakcyjni mąciciele, którzy wkradli się na urzędy państwowe i samorządowe w charakterze urzędników, którzy sabotują pracę nad odbudową Ojczyzny, zostali przez władze ukarani nawet wyrokami śmierci, o ile wykroczenia ich na taką karę zasługują.

3) Domagamy się zaprowadzenia sądów ludowych o charakterze doraźnym i przymusowych obozów pracy dla szabrowników.

4) Popieramy całkowicie posunięcia Rządu Jedności Narodowej w sprawie Konkordatu między Watykanem a Polską.

5) Popieramy całkowicie wysunięte przez Związki Zawodowe żądania polepszenia bytu mas pracujących, wydatnej podwyżki płac, przeniesienia świadczeń na rzecz Ubezpieczalni Społecznej pracowników na pracodawców, reformę podatków dochodowych i zwolnienie od tych podatków zarobkujących do 200 złotych miesięcznie, jak również popieramy wszystkie inne żądania, wysunięte przez Związki Zawodowe.

Niech żyje P. P. R.!
Niech żyje Demokratyczna Polska!
Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Z wiecu P.P. R. w Miedźnie

(a) Staraniem P. P. R. w Miedźnie dnia 9 września b. r. odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział około 6.000 osób. Delegat Pow. Kom. P. P. R. w swym przemówieniu zobrazował i uzasadnił powody kryzysu z lat 1935 — 1938, dającego w następstwie katastrofalny wzrost bezrobocia. — **Poza tym mówca wykazał różnicę pomiędzy konstytucjami 1921 i 1935 roku.** Ostra krytyka, skierowana pod adresem elementów reakcyjnych, rozluźniających jednolitość demokratycznego państwa, poprzedziła apel do wszystkich, którzy uprawiają politykę antyspołeczną, by wreszcie zrozumieli, że tylko wspólna praca dla dobra ogólnego przyczyni się do usunięcia wszelkich niedomagań w organizacji państwowej.

Kursy dokształcające i dla analfabetów

Kierownictwo szkoły powsz. przeprowadza zapisy młodzieży powyżej lat 14 i starszych na kursy dokształcające oraz analfabetów.

Zapisy odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 17-ej w kancelarii szkoły powsz. przy ul. Narutowicza Nr. 19/23 (koło katedry).

Do wychowanków Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie

Wychowankowie Gimnazjum Sienkiewicza w Częstochowie proszeni są o łaskawe przybycie dziś, dn. 20 b. m., do kawiarni „As", Aleja 31, o godz. 17-ej, celem omówienia organizacji walnego zjazdu, który odbędzie się dn. 13 października 1945 r.

Zebranie informacyjne

Zarząd Stowarzyszenia „Komitet Rodzicielski przy II. Państw. Liceum i Gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie" zaprasza rodziców i opiekunów uczniów na zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 28 września 1945 r. o godzinie 16-ej w lokalu Gimnazjum przy ul. Jasnogórskiej 8.

Kursy języka rosyjskiego Tow. Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej

Kursy języka rosyjskiego wznawiają swoją działalność po przerwie wakacyjnej.

Sekretariat kursów udziela informacyj i przyjmuje zapisy na kurs dla początkujących i dla zaawansowanych codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 10 — 12 i od 16 — 19-ej w Bibliotece Miejskiej — I-sze piętro, wejście przez wypożyczalnię książek.

Opłakany stan częstochowskiej Straży Pożarnej

(n) W dniu 19 września b. r. przy ulicy 7-miu Kamienic 25, w sklepie ob. Jandy, wybuchł groźny pożar. W sklepie, gdzie znajdowały się materiały celuloidowe i papier — nastąpił olbrzymi wybuch i pożar poważnie zagrażał dzielnicy. Zawezwano Straż Pożarną, której tragiczne wyposażenie w sprzęt ratowniczy ujawniło się w całej pełni. Okazało się, że słynna niegdyś **częstochowska Straż Pożarna dysponuje zaledwie i tylko jedną motopompą.** Straż nie ma ani beczek zapasowych, ani drabin, bez których trudno sobie wyobrazić akcję ratunkową.

Sytuacja ta napełnia społeczeństwo naszego miasta dużym niepokojem, gdyż w tych warunkach trudno wierzyć, że na wypadek pożaru interwencja straży będzie skuteczna.

Wczorajszy pożar zlokalizowano dzięki olbrzymiemu poświęceniu i wysiłkom ludności cywilnej i wojska.

Bijemy na alarm i prosimy władze o wglądnięcie w sprawy pożarnictwa.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 17 do 23 września b. r. dyżurują następujące apteki: „Śląska" — ul. Marsz. Żymierskiego, „Staromiejska" — St. Rynek 30. Lembke — Raków, Limanowskiego.

Apel do społeczeństwa

W naszym mieście przebywa 10-letni wnuczek Leona Wyczółkowskiego, jednego z najwybitniejszych malarzy polskich, znajduje się on w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Prosimy gorąco o składanie ofiar dla Konrada Kuźnickiego, który wobec nadchodzącej zimy nie ma nawet obuwia.

Do wielbicieli parkietu i jazzu!

W sobotę 22 września r. b. nadarza się niezwykła okazja zdobycia palmy pierwszeństwa w królestwie zabaw tanecznych. Wybór króla i królowej zabawy na turnieju tanecznym zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, ściągnie niewątpliwie wszystkich, którzy kochają muzykę i taniec, wszystkich, których radość życia musi się uzewnętrznić w tanecznym wirze. Wiemy, że w Kasynie Oficerskim (Aleja Wolności, Dom Księcia) bawi się świetnie, a wiemy też, że zabawę urządza Tow. Przyjaciół Żołnierza, i dochód z niej przeznacza na pomoc dla rodzin poborowych i żołnierzy zdemobilizowanych. Wobec tego umawiamy się: wszyscy tańczymy w sobotę o godzinie 8-mej wieczorem w Domu Księcia.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Dziś, w czwartek 20 b. m., jutro, w piątek 21 b. m. oraz pojutrze, w sobotę 22 b. m., o godz. 19-ej w dużej sali Teatrów Miejskich „Ludzie na krze", głośna i niezwykle ciekawa sztuka w 3-ch aktach W. Wernera w tłum. M. Szyjkowskiego. Obsada premierowa: z L. Korwin, St. Łopuszańską, B. Orszańską, E. Dobrowolskim, E. Cirinem, M. Mieczyńskim, B. Orlińskim, E. Płońskim, Z. Salaburskim i W. Zwolińskim w rolach głównych. Reżyseruje A. Kwiatkowski. Dekoracje Wł. Wagnera. Interesująca ta sztuka uzyskała u nas wyjątkowy i niewątpliwie długotrwały sukces, dzięki doskonałej reżyserii, pięknej wystawie i wybornej grze wszystkich bez wyjątku artystów z B. Orlińskim na czele.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godziny 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia.

Program kin

Kino „Wolność" i „Polonia" — film sowiecki p. t. „Trzewiczki"
Kino Bałtyk — „Panna Ewa".
Początek seansów:
Wolność i Bałtyk — 15. 17, 19.
Polonia — 15.30, 17.30, 19.30.
W niedzielę poranki.

Zebranie wójtów i sołtysów pow. częstochowskiego

18 września w sali kina „Bałtyk" odbyło się zebranie burmistrzów, wójtów i sołtysów miast, miasteczek i wsi z całego powiatu częstochowskiego, przy współudziale starosty grodzkiego prez. Wolańskiego, starosty powiatowego ob. Kaźmierczaka, inspektora świadczeń rzeczowych ob. Rozpondka oraz przedstawicieli partyj politycznych. Najważniejszą kwestią do omówienia w porządku dziennym była sprawa świadczeń rzeczowych, którą jasno przedstawił starosta powiatowy ob. Kaźmierczak.

Zdawaćby się mogło, że z chwilą ukończenia wojny słowo kontyngent zostanie wykreślone z naszego słownictwa, ale musimy wziąć pod uwagę ogromne wyniszczenie kraju i koszta, jakie pociąga za sobą zorganizowanie, zbudowanie na nowo aparatu gospodarczego państwa. To nam nie pozwala na wyrzeczenie się pewnych ofiar. Pomoc z zagranicy pociąga za sobą ciążącą konieczność spłacania długu i uzależnia nas od przemysłu obcego. Lepiej więc jej zaniechać. Po prostu trzeba sobie powiedzieć, że po daninie krwi, jaką złożyli Polacy w czasie wojny, lżejszą niewątpliwie będzie danina z własnej pracy i z własnych zysków na korzyść odbudowującego się państwa.

Ograniczenia wprowadzone są wszędzie i niedopłacony urzędnik państwowy, czy niedożywiony milicjant ponosi równoznaczną ofiarę z rolnikiem, składającym kontyngent mleka, mięsa, czy ziemiopłodów. W wypadku, gdy jednostki naprawdę nie są w możności złożenia daniny, nie zwalnia to powiatu od ilości nałożonych kontyngentów, a raczej musi być impulsem do pomocy potrzebującym.

Sprawa kontyngentu to nie jest wykorzystywanie dyktatury państwowej bo ta dziś nie istnieje, a państwo tworzą wszyscy członkowie społeczeństwa i wszyscy, powinni działać w imię wspólnych interesów. Interesem naszym jest przełamanie trudności, w jakich się znajdujemy i do zwalczenia ich muszą się zabrać wszyscy z jednakowym zapałem. Im więcej pracy i poświęceń włożymy w trudny początkowo okres odbudowy, tym wcześniej będziemy mogli mocno stanąć na nogach. Konieczność składania kontyngentów rolnicy powinni traktować jako mus dla ich własnego dobra zastosowany. Nie trzeba dopuścić do stosowania sankcyj karnych ze strony władz państwowych, które będą zmuszone do tego oporem rolników. Czyż nie lepiej dobrowolnie przystosować się do koniecznych zarządzeń?

Wszyscy stajemy do pracy — to jest wezwanie mobilizacyjne. Wszyscy pracować będziemy dla dobra kraju.

W dalszym ciągu rozważań inspektor świadczeń rzeczowych obznajmił zebranych ze strukturą kontyngentową. Gospodarstwa wiejskie podzielono na pięć grup, z których najniższa obejmuje gospodarstwa od 1 ara do 2 ha, a najwyższa ponad 20 ha. Dla każdej grupy jest wyznaczona stawka, która stosuje się również do jednej z trzech kategoryj, na jakie została podzielona gleba pod względem urodzajności. Powiat częstochowski ma drugą i trzecią kategorię gleby i ta przewiduje kontyngent: 5% pszenicy, 8% żyta itp.

Punkty zsypu zboża urzędować mają przez cały dzień a gminy muszą prowadzić wykazy dostarczanych zbóż.

Z wyliczenia nałożonych kontyngentów na poszczególne wsie okazuje się, że tylko niektóre gminy nie mają żadnych niedociągnięć, a większość albo wcale lub w niewystarczającym stopniu spełniła swoje zadanie. Należy jednak sądzić, że apel starosty powiatowego oraz odczytanie zarządzenia władz spowodują systematyczne **wypełnianie** świadczeń **rzeczowych.** **A. N.**

Z Radomska

Pomoc dla kształcącej się młodzieży wiejskiej

Niedzielna kwesta dla kształcącej się młodzieży wiejskiej w Radomsku wypadła pomyślnie, lecz nie zaspokoiła potrzeb bursy i szkół, skutkiem czego Inspektorat Szkolny apeluje do filantropów i społeczeństwa o nabywanie cegiełek, albowiem, gdy damy młodzieży lepsze warunki kształcenia się, tym więcej możemy od niej żądać. Sądzę, że rodzice, jak też wychowawcy szkolni i cały naród w Polsce chce, by ich dzieci jak najwięcej umiały, poznały i w przyszłości zajęły odpowiednie stanowiska.

Liczmy na własne siły, gdyż Rząd ma dziś wiele innych spraw, a szkół nam nikt nie wybuduje.

Rejestracja mężczyzn

W Radomsku przy ul. 11 Listopada Nr. 5 (Zw. Walki Młodych) odbywa się rejestracja mężczyzn, którzy powrócili z zagranicy, w celu wydania zaświadczeń z R. K. U. w Częstochowie. G. M.

Kronika sportowa

Sprawa utworzenia okręgu pięściarskiego w Częstochowie

Zasłużony na terenie Częstochowy sędzia pięściarski i działacz sportowy ob. Szproch wystąpił do Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu o zezwolenie utworzenia samodzielnego Okręgu Pięściarskiego w Częstochowie.

Ob. Szproch złożył Polskiemu Związkowi Bokserskiemu obszerny memoriał w tej sprawie, poparty przez szereg sportowców, Miejski Ośrodek WF i PW oraz Miejską Radę Sportową. Precyzje tego memoriału wskazują na żywiołowy rozwój sportu częstochowskiego w dobie powojennej, zdobycie przezeń zdrowych i silnych podstaw dalszego rozrostu oraz konieczność posiadania samoistnych ram pracy przez pięściarstwo równolegle do okręgów piłki nożnej, ręcznej czy lekkoatletyki. Przytoczył też względy administracyjne z uwagi na to, że Częstochowa niezadługo zostać ma miastem wojewódzkim.

Jak wiadomo, pięściarze nasi przed wojną należeli do Śląskiego Okręgu Bokserskiego.

Niewątpliwie memoriał ob. Szprocha wywoła odpowiedni skutek u naczelnych władz pięściarskich i Częstochowa zdobędzie możność zbudowania jeszcze jednej samodzielnej komórki organizacyjnej w dziedzinie sportu, co jej się słusznie należy ze względu na ogromną inicjatywę, jaką nasz okręg wykazuje we wszystkich niemal dziedzinach kultu fizycznego.

„80-ciu najlepszych"

„Wiadomości Sportowe" Dziennika Zachodniego Nr. 7 z dnia 17 b. m. zamieszczają taką lakoniczną notatkę z Krakowa: „Drugą listę 40 najlepszych graczy przedstawi kapitan sportowy PZPN-u płk. Reyman na II plenarnym posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w Krakowie". Listy tej jeszcze nie znamy, znamy natomiast listę pierwszą, na której znajdujemy graczy Krakowa, Śląska, Warszawy, Poznania i Łodzi. Nie przypuszczamy zaś, żeby na tej drugiej liście znaleźli się gracze prowincjonalni, ale mamy trochę żalu do kapitana związkowego, wprawdzie nie jest to żal zasadniczy, że nie ma tam ani jednego gracza z całej plejady klubów częstochowskich. Zaznaczamy, że dalecy jesteśmy od tego, że specjalnie zależy nam na tym, gdyż umówiliśmy się już na łamach wszystkich wychodzących do tej pory czasopism sportowych, że nie będziemy specjalnie gloryfikować graczy, nawet bardzo dobrych, nie będziemy tworzyć królów sportowych, którzy kaprysami swoimi zatruwają potem życie klubowe i sportowe, ale jest to taki żal podświadomy, że dlaczego inni, a nie nasi, którzy wcale nie są gorsi, a mieliśmy wiele przykładów, że niektórzy są nawet lepsi od wymienionych w listach. Trudno nam się pogodzić z tym, żeby w plejadzie 80-ciu graczy śląskich nie znalazło miejsca kilku z naszego okręgu. Odwołujemy się do graczy śląskich, których cała masa przewinęła się przez boiska Częstochowy, a którzy znajdują się na liście „wybranych", czy nie ma u nas graczy rzeczywiście dobrych, którym należałaby się lokata w tych listach?

A przecież jest bardzo mało drużyn śląskich, które opuściły Częstochowę ze zwycięskim wynikiem. A może kapitan związkowy odwiedzi Częstochowę w dniu 23-cim września b. r. W tym dniu właśnie walczyć będą nasze najlepsze drużyny i nasi najlepsi gracze, o ustalenie czołowych miejsc w klasie „A", po ukończonych eliminacjach. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby kapitanowi związkowemu podobało się kilku naszych graczy, jakkolwiek raz jeszcze zaznaczamy, że chodzi nam tylko o to, żeby w Polsce ludzie, interesujący się piłkarstwem nie pomyśleli, że w Częstochowie rzeczywiście nie ma gracza, który by nie zmieścił się w „80-ciu wybranych".

K. C.

Kultura i Sztuka

Polsko - radziecka współpraca kulturalna

Wywiad z ministrem Kultury i Sztuki ob. W. Kowalskim

Warszawa, (Polpress). — Minister Kultury i Sztuki Wł. Kowalski po powrocie z Moskwy udzielił przedstawicielowi „Polpress'u" wyjaśnień na temat współpracy kulturalnej polsko - radzieckiej.

Zasadniczym celem mego wyjazdu do Moskwy — powiedział Minister, było omówienie sprawy polsko - radzieckiej współpracy kulturalnej. Musimy jasno i otwarcie powiedzieć, że jeśli na tym odcinku stosunków polsko - radzieckich nie wszystko przedstawia się tak, jak by się widzieć chciało, to jest to bezsprzecznie winą strony polskiej. Częściowo można to usprawiedliwić ciężkim spadkiem, otrzymanym po okupantach, dewastacją materialną i duchową kraju. Robimy jednak i zrobimy wszystko, by ten stan rzeczy zmienić, by przyjaźń polsko - radziecka znalazła na terenie współpracy kulturalnej najwłaściwsze formy, tak, jak je znalazła w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Z satysfakcją mogę stwierdzić, że spotkałem się w Moskwie z serdecznym, pełnym zrozumienia przyjęciem ze strony czynników oficjalnych i Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

W rozmowach, przeprowadzonych z przewodniczącym Komitetu dla Spraw Sztuki przy RKL ZSRR Chrabczenko poruszyliśmy przede wszystkim sprawę wymiany teatralnej. Zaproponowaliśmy, by radzieckie zespoły teatralne przyjechały do nas zaś do ZSRR uda się na występy Teatr Wojska Polskiego.

Istnieje już rosyjski przekład „Zemsty" Fredry, w opracowaniu jest przekład sztuki Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

Teatr W. P. pokaże publiczności radzieckiej „Fantazego" Słowackiego, „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego, „Zemstę" Fredry.

Niebawem Warszawa dysponować będzie sceną odrodzonego Teatru Polskiego pod dyrekcją Arnolda Szyfmana. Znakomite radzieckie zespoły teatralne będą więc miały odpowiednią scenę na swe występy gościnne.

Radziecka literatura dramatyczna, w szczególności jednoaktówki, mogłyby też w dużym stopniu zaspokoić potrzeby naszych scen wiejskich i robotniczych, odczuwających brak repertuaru.

Zaproszono m. in. na występy do Polski słynny radziecki zespół śpiewaczy i taneczny przy Związku Kolejarzy.

Do Moskwy udać się ma niebawem kilku wybitnych polskich pianistów i śpiewaków, m. in. Ewa Bandrowska Turska, celem nagrania płyt gramofonowych.

Zainteresowanym placówkom radzieckim prześlemy partytury i nuty polskich utworów muzycznych m. in. ostatniego poematu symfonicznego Maklakiewicza „Grunwald".

Przygotowywane jest przesłanie do Polski wystawy grafiki radzieckiej, a jeżeli warunki techniczne na to pozwolą, także wystawy malarstwa radzieckiego.

W Moskwie urządzona będzie wystawa grafiki polskiej, obejmująca m. in. kolekcję prac grafików polskich, którzy przebywali w ZSRR.

Ministerstwo Kultury i Sztuki postanowiło wydelegować do Ambasady w Moskwie charge d'affaires do spraw kulturalno-artystycznych z kilkuosobowym zespołem współpracowników, na których upatrzeni zostali m. in. Jerzy Pański, Zofia Lissa i prof Dębowski. Grupa ta stanie się ośrodkiem, ogniskującym wszystkie czynniki, pracujące na polu zbliżenia kulturalnego między Polską a ZSRR. Grupa ta, w porozumieniu z radzieckim „Instytutem dla Spraw Wydawnictw Literatury Zagranicznej" opracuje plan przekładów dzieł literackich i naukowych i czuwać będzie nad tym, aby przekłady te były dokonywane nie przez przypadkowych tłumaczy, a przez specjalnie upatrzone fachowe siły. Do kompetencji wspomnianej grupy należeć będzie dalej organizowanie wymiennych wystaw i tournee artystycznych, wizyt grup działaczy kulturalnych etc.

Instytut Kultury Mas organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wydawać będzie miesięcznik, w którym znajdzie się specjalny dział radziecki.

W tych dniach wyjechał do Moskwy dr. Wallis naczelnik wydziału Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, który będzie miał za zadanie dopilnować realizacji planu naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim.

Kronika kielecka

Ruch repatriacyjny w woj. kieleckim

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje nam, że ruch ludności w kierunku Śląska Dolnego zmniejszył się nieco. Średnio z terenu naszego województwa wyjeżdża 1.000 osób dziennie. Są to przeważnie rolnicy z rodzinami i dobytkiem, jadący osiedlić się w obranych już z góry gospodarstwach. Należy dodać, że akcja przesiedleńcza została uregulowana i ludzie nie jadą już na ślepo, lecz zanim pojadą z rodzinami, specjalna komisja przygotowuje na miejscu pewny teren do osiedlenia.(Z)

Kurs spółdzielczości w Kielcach

(a) Staraniem Woj. Komitetu Polskiej Partii Robotniczej dnia 10 września został otwarty w Kielcach kurs spółdzielczości dla tych kandydatów, którzy zechcą pracować w nowej organizacji spółdzielczości — spółdzielniach gminnych Samopomocy Chłopskiej. Otwarcia dokonali: ob. wojewoda Wiślicz, tow. Kalinowski Józef i ob. Kumer Łukasz, wyjaśniając w swych przemówieniach cele i zadania kursów spółdzielczych oraz przyszłej pracy w terenie dla podniesienia stanu gospodarczego miast i wsi.

Kierownictwo kursu postawionego na wysokim poziomie spoczywa w rękach ob. Wawrzyńskiego Zygmunta, a zastępstwo ob. Dziewienckiej Stanisławy. Przyjmowani byli słuchacze tylko z ukończoną szkołą powszechną. Zgłosiło się 38 kobiet i 31 mężczyzn. Przez cały czas trwania kursu czyli od 10 do 30 września słuchacze korzystają z bezpłatnej nauki, pomieszczenia i utrzymania. Ze względu na znaczenie, jakie ma kurs spółdzielczości dla przyszłej pracy kandydatów w dziele odbudowy życia gospodarczego w Polsce, wysiłki Polskiej Partii Robotniczej przy organizowaniu kursu należy poprzeć gorącym uznaniem.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Zarząd Miejski w Kielcach.
L. dz. 25.35/I

Konkurs

Zarząd Miejski w Kielcach ogłasza niniejszym Konkurs na stanowiska:

1) Dyrektora Szpitala Miejskiego z wynagrodzeniem według V gr. up. dla pracowników samorządowych, zwiększonym o dodatek wojenny, rodzinny i funkcyjny.
2) Ordynatora internisty z poborami według VI gr. up. dla pracowników samorządowych, zwiększonym o dodatek wojenny i rodzinny.
3) Ordynatora chirurga z wynagrodzeniem według VI gr. up. dla pracowników samorządowych, zwiększonym o dodatek wojenny i rodzinny.
4) Ordynatora ginekologii z wynagrodzeniem według VI gr. up. dla pracowników samorządowych, zwiększonym o dodatek wojenny i rodzinny.
5) Ordynatora położnictwa z wynagrodzeniem VI gr. up. dla pracowników samorządowych, zwiększonym o dodatek wojenny i rodzinny.
6) Ordynatora Oddziału Zakaźnego z wynagrodzeniem według VI gr. up. dla pracowników samorządowych, zwiększonym o dodatek wojenny i rodzinny.

Kandydaci na powyższe stanowiska złożą oferty w Wydziale Ogólnym Zarządu Miejskiego w Kielcach z podaniem życiorysu, wyszczególnieniem odbytych studiów i dotychczasowej pracy.

Do podania należy dołączyć poświadczone odpisy dyplomów, świadectw szkolnych i pracy.

Termin składania podań upływa z dn. 30 września 1945 r.

Kielce, dnia 1 września 1945 r.

Prezydent Miasta Kielc (-) J. ŁUKAWSKI.

Ogłoszenie

Zarząd Cechu Fryzjerów zawiadamia, że dnia 21 września 1945 r., (piątek) godz. 15-ta odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie członków cechu, przy ul. N. M. P. 23.

Obecność obowiązkowa. Sprawy ważne i pilne. Uprasza się o punktualne przybycie.

Podatek od wynagrodzeń

Dekret z dnia 30.8. 1945 r. o podatku od wynagrodzeń wprowadza istotne zmiany w stosunku do poprzedniej ustawy i uchyla przepisy art. 20 i 41 do 45 ustawy o podatku dochodowym w Dz. II (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 2) wraz z późniejszymi zmianami z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1945 r., co odnosi się również do wynagrodzeń wypłaconych 1 września 1945 r. za miesiac sierpień.

Skala podatkowa przewiduje niższą stopę procentową w niższych grupach uposażeń.

Przy wypłacie wynagrodzenia, które nie przekracza w stosunku rocznym zł. 12.000. — pracownikowi nie należy potrącać podatku natomiast pracodawca obowiązany jest wpłacić z własnych funduszów kwotę zł. 3.600 rocznie czyli po 300 zł. miesięcznie od każdego pracownika nawet w tym wypadku, gdy zatrudnia choćby jednego pracownika, którego uposażenie nie podlega podatkowi. Przy wynagrodzeniach ponad zł. 12.000 w stosunku rocznym podatek potrąca się pracownikowi i równocześnie pracodawca wpłaca dodatkową opłatę z własnych funduszów wg. odpowiedniej, zmienionej skali, która jest do przejrzenia w Urzędzie Skarbowym.

Naczelnik Urzędu K. Więckowski.

ZGUBY

Zgubiono zaświadczenie na próbny nr. rejestracyjny P. R. A. 24206 wyd. dla f-my „Huta Częstochowa". 7980

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej, zaświadczenie na rower firmy „Łucznik", legitymację z kopalni na nazwisko Sałata Tadeusz zam. wieś Młynek, gm. Poczesna. 7971

Zgubiono książkę Ubezpieczalni i karte na rower wystawione w Częstochowie na nazwisko Dominczak Eugeniusz Narutowicza 86. 7960

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową, akta rejentalne, kwit depozytowy, książeczkę oszczędnościową i kwit asekuracyjny na nazwisko Muskalski Andrzej. Zwrócić za wynagrodzeniem 500 zł Tartakowa 59. 7974

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Grabówce, prawo jazdy (dorożkarskie), kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Chłąd Marian Ryszard. 8003

Zgubiono dowody osobiste wydane w Nowych Herbach, na nazwisko Bernaś Stefan, wieś Mazowki. 7998

Skradziono dowody rowerowe nr. 39529 i nr. 0185100 na nazwisko Cjepiela Franciszek 8014

Skradziono dowód osobisty, kartę rowerową, legitymację żywnościową (kolejową) 3 karty węglowe na nazwisko Nowak, Jan. 7995

Skradziono w pociągu 1.100 zł. i dokumenty rentowe na nazwisko Dyner Aniela, zam. w Ostrowach. 7990

Skradziono dowód kolejowy 7133 dyrekcji łódzkiej na nazwisko Wizental Ewa, Poraj, Strażacka 11. 7982

POSADY

Potrzebny cukiernik Cukiernia Turecka, Piłsudskiego 11 7895

Zatrudnimy kilku elektromonterów. Fabryka „La Czenstochovienne", Czestochowa, Narutowicza 127 292

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej, Częstochowa, Al Wolności Nr 77/79, poszukuje od zaraz robotników na wyjazd do kopalni „Wolność" w Krzyżatce pod Jelenią Górą. Zgłoszenia u obyw. inż. A. Białaczewskiego w Zjednoczeniu. 7966

Służaca potrzebna. Kilińskiego 25 m. 3. Zgłaszać się od 13 do 16-ej. 286

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej Częstochowa, Al Wolności Nr. 77/79 poszukuje natychmiast: 2 inżynierów górniczych z praktyką na stanowiska kierowników rejonów, 2 sztygarów górniczych z praktyką na stanowiska kierowników kopalń. 1 urzędnika z wykształceniem i ew. praktyką prawniczą. 2 urzędników z wykształceniem i praktyką buchalteryjną. 1 biegłej maszynistki, z ewentualną znajomością stenografii. 1 telefonistki, ze znajomością obsługiwania dużej centrali telefonicznej. Zgłoszenia: Częstochowa, Aleja Wolności 77/79. 7967

Potrzebna pomoc domowa do 40-tu lat. Wiad. Warszawska 39, m. 6. 299

Chłopiec do posyłek potrzebny. Wiąd. w Adm. „Głosu Narodu". 300

Młody buchalter poszukuje pracy od zaraz. Oferty z podaniem warunków proszę składać do „Głosu" pod nr. 7988. 7988

Potrzebna starsza kobieta do dziecka. Warunki bardzo dobre. Częstochowa, Wilsona 14. Introligatornia. 7975

Potrzebna od zaraz osoba do dzieci. Wiad. św. Barbary 43 Czudowska 7999

Poszukuję posady mogę prowadzić samodzielnie bursę lub dom Kłomnicę, Sklep Tytoniowy, A. Dolniakowej. 8018

Potrzebny ślusarz (wykroje sztance) samodzielny, oraz chłopiec do praktyki Zakł. Mech. Ślusarski. A. Sikora, Warszawska 161. 8017

Potrzebna służaca, III Aleja 55, m. 13. 8004

Potrzebni panienka oraz silny chłopiec do pracy w sklepie. Zgłaszać się K. Berent, Pl. Daszyńskiego 9/10 (sklep) 7955

Poszukuję pracy, remont i reperacja motorów elektr. i spalinowych Diesl'a, maszyn młynarskich i turbin wodnych. ul. Kazimierza 20. m. 1. 7953

Potrzebny chłopiec do konia. Rynek Wieluński 36. 7950

Potrzebna kasjerka, do prowadzenia sklepu. Wiadomość: f-ma Bracia Kabzińscy, Częst., Nowy Rynek 12. 7947

Potrzebna pomoc domowa od zaraz na stałe lub przychodne. Wiadomość: Częstochowa, Nowy Rynek 12, fma „Bracia Kabzińscy". 7948

KUPNO

Mikroskopy lekarskie, instrumenty, przybory, strzykawki itd. kupi: Kępiński, Częstochowa, Kilińskiego 5 m. 10. 7901

Fabryka „La Czenstochovienne". Częstochowa, ul. Narutowicza 127, zakupi po 100 m pasa transmisyjnego skórzanego lub parcianego, gumowanego szer. 70 i 75 m m. 291

Kupię kocioł żelazny pobielany (objętość) 100—150 ltr. Wiadomość Częstochowa, Joselewicza 6. Pralnia „Ola". 7984

Listy Towarzystwa Kredytowego Miejskiego m. Kalisza kupię. Perkiewicz, Katedralna 7. Częstochowa. 7946

Psa podwórzowego kupię. Jasnogórska 110. 2930

Kupię wózek rowerowy lub rikszę używaną. Nowy Rynek 13. Warsztaty elektrotechniczne. 7978

Urządzenie sklepowe kupię, Kościuszki 17/19, m. 4. 8009

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce, łóżeczka, rowerki, wysoki gatunek, duży wybór, ceny fabryczne Aleja 20 sklep w podwórzu 7148

Sprzedam sklep, Aleja Wolności Wiadomość w kiosku róg Kilińskiego 7986

Sprzedam perlak nowy nie używany. Wiadomość Częstochowa. ul. Targowa 12 m. 14. 7936

Tapczan, firankę dużą, nową — sprzedam. Wiad. Aleja 73 m. 9. 7977

Sznury harcerskie, łapcie domowe, szkolne poleca T. Maciejewski, ul. Piłsudskiego 7. 7882

Wózki sportowe, autka, rowerki hulajnogi, konie na biegunach poleca nowootworzony sklep Aleja N M Panny 31 7705

Sprzedam nową maszynę do pończoch. Wiad. Kordeckiego 48 u portiera. 301

Stopnie kamienne, okna, drzwi — sprzedam. Jasnogórska 110. 2931

Okazyjnie sprzedam wagę decymalną o wielkiej nośności i rower damski używany. Oglądać od 9 do 11 i od 2 do 4, Aleja 32, m. 22, II sień w lewej ofic. parter. 8034

Maszynę „Singera" gabinetową — nową sprzedam niedrogo. Częst., III Aleja 61 m. 1. 7968

Sprzedam pralnię motorową w dobrym stanie firmy „Schmit". Obejrzeć można III Aleja 78 m. 4. 7972

Futro damskie i męskie oraz spód pod szubę (błam) sprzedam Aleja 11, m. 12. 7991

Akordon Höhnera 80 basów i 120 registrów, radio 3 lampowe Elektrit sprzedam. Częst., Zamojskiego 24 (Stradom) 7992

Planino pancerno - krzyżowe mało używane sprzedam niedrogo, Częstochowa, III Aleja 61, m. 1. 7969

Sprzedam krowę rasową mleczną Albrycht Wyczerpy 8002

Sprzedam plac na Stradomiu. Wiadomość: ul. Dąbkowskiego 12. 8001

Sprzedam: stopkarkę 126 igieł na chodzie, Tarnowskiego 74. 7997

Sprzedam komplet do trwałej i fen. Wiad. Aleja N. M. Panny 12 fryzjer w podwórzu. 7994

Motocykl „Setkę" marki „DKW" sprzedam, Kościuszki 17/19, m. 4. 8008

Aparat fotograficzny „Rabot" „Retinę" na film leicowy sprzedam Kościuszki 17/19, m. 4. 8007

RÓŻNE

Krawcowa szyje suknie, płaszcze, kostiumy, wykonanie fachowe. — Targowa 17 m. 11, II piętro, obok Straży. 7979

Poszukujemy kilku pokojów umeblowanych przy rodzinie dla pomieszczenia nowozaangażowanych artystów Teatru Miejskiego. Łaskawe zgłoszenia do Sekretariatu Teatru, Kilińskiego 15, tel. 11-33. 7981

Zastępstwo wyłączność skład konsygnacyjny każdy artykuł na Zamojszczyznę przyjmie, poszukuje źródeł zakupu Henryk Moryń. Zamość. Staszica 17. 7465

50.000 zł nagrody za wskazanie, gdzie znajdują się wywiezione z Zakładów Mechanicznych Pawlak, Żelazna 67. Tokarki, frezarki, heblarki, wytaczarki do cylindrów, szlifierka do wałów karbowych, szlifierki do otworów i inne maszyny pomocnicze. Zawiadomić: Warszawa, Żelazna 67. J. Pawlak.

Warszawa. Pensjonat D-rowej Ogródowczykowej, ul. Moniuszki 7 m. 3. 7821

Przybłąkała się kózka młoda. Odebrać Sabinowska 6 za zwrotem kosztów. 7952

Na biuro, spokojne, schludne, szukam jedno — dwuizbowego pomieszczenia. II Aleja Nr 20 m. 20. Barańska. 7963

Kalosze, śniegowce naprawia. Warszawska 37 podwórze. 7959

Przedstawiciel rutynowany przyjmie zastępstwo poważnej firmy, Mgr. Lubieniecki Chorzów-Batory, Czerwonej Armii 65. m. 5. 294

POSZUKIWANIA

Panowie wracający z obozu w Gross-Rosen wiedzieliby coś o losie Józefa Gruszewskiego Nr 30522 blok 5. proszeni są o udzielenie informacji pod adresem: Halina Gruszewska. Piła, Pomorze Zachodnie. Chopina 5 lub Częstochowa. tel. 23-36. Rzepecki. 7916

Warczyński Henryk syn Wojciecha i Marii z Kowla poszukuje rodziny, łaskawe informacje kierować Wancerzów, pow. Częstochowa. Jędrysik. 8016

L. 06677

Redaktor naczelny: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. W. Nowicki.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu". III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.